

KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.331

* Egoizm, egocentryzm, koncentracja na samym sobie!...To właśnie jest, jak sądzimy, zasadnicze źródło naszych kłopotów.

Anonimowi Alkoholicy str 52

* Zasady wypracowane przez AA są jedynie wytyczną dla ogólnego rozwoju. Chodzi nam bowiem o postęp duchowy, a nie o duchowy ideał.

AA str. 51

* A więc my, alkoholicy musimy przede wszystkim wyzbyć się egoizmu. Musimy tego dokonać za wszelką cenę, gdyż inaczej egoizm zabije nas.

AA str.53

* Światowa centrala AA nie jest do wydawania rozkazów. W istocie przekazuje ona doświadczenie AA.

JTWB str. 273

* Takie doświadczenie doprowadziło nas do przekonania, że zbiorowe sumienie grupy, wspomagane radami starszyny, na dłuższą metę okaże się rozsądniejsze niż jakikolwiek przywódca.

12x12 str. 136

*W AA powiada się często, że autorytet i uprawnienia naszych „przywódców” wypływają nie z formalnego pełnomocnictwa, lecz z przykładu, jakim oni świecą. Jeśli chcemy wywierać korzystny wpływ na innych, musimy sami działać w zgodzie z głoszonymi przez nas zasadami wystrzegając się przy tym „prawienia kazań”.

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH WARSZTATÓW

1) Głos sumienia grupy jest dla mnie autorytetem. A nasi przewodnicy są niczym innym jak głosem sumienia grupy.

2) To wspaniałe, że w AA nie ma autorytetów poza jedynym Bogiem. Unikamy tak rozczarowań i dopuszczamy do głosu rozsądek, który jest

nam zakodowany przez Stwórcę. Gdy odrzucam swoje ambicje, mogę stać się przydatny dla całej wspólnoty AA.

3) Autorytety są przeszkodą do zawarcia prawdziwych przyjaźni. Wyzbycie się autorytetów otwiera mi drogę do serc tych przyjaciół.

4) Miłujący Bóg, który wyraża się w sumieniu każdej grupy, to dla mnie oczy moich przyjaciół, których chcę słuchać by znajdować odpowiedzi we wnętrzu swojej duszy. Już nie szukam i nie udowadniam swoich racji. Z miłością i zrozumieniem przyjmuję rzeczywistość.

5) W AA nie ma ważnych, ważniejszych, są alkoholicy

6) Wiara pozwoliła mi zachować abstynencję. Na początku pomogli mi ludzie, którzy nie pili przez parę lat. Dzięki Sile Wyższej (dla mnie jest to Bóg, umacnianie się w wierze) nie piję. Na codzień nie mam autorytetów. Dla, mnie przewodnikiem jest AA i doświadczenie alkoholiczków.

7) Krytykowanie innych, szczególnie „naszych przewodników” rozpoczynam dopiero po ukończeniu własnej służby

8) Miłujący Bóg dla mnie to człowiek z którym się spotykam, który jest mi potrzebny a ja jemu. Służba, której się podjąłem, to mycie szklanek, chodzenie na mityngi, funkcja mandatariusza.

9) Każdy alkoholik, nawet ten, który trzeźwieje 20 lat może zawieść, może się pomylić i zniechęcić. Miłujący Bóg nie myli się, nie zapija, nie popełnia błędów. Bóg jest jedynym, nieprzemijającym autorytetem.

10) We wspólnocie AA spotkałam ludzi takich samych jak ja, nieuleczalnie chorych, starganych, sponiewieranych przez alkohol ludzi, którzy są naszymi przewodnikami. Są ludźmi, którzy odznaczają się wielką siłą, dobrem, doświadczeniem, nadzieją. Oni mną nie rządzą, oni są dla mnie. Chcą pomóc mi w trzeźwieniu

11) Przestałem krytykować innych. Dzięki warsztatom, terapii i uczestniczeniu w mityngach. Ufam i wspieram każdego nowego. Witam szczerze i wspieram. Tak jak mnie przyjmowano. Próbuję brać obowiązki skarbnika. Jestem cierpliwy, słucham, uczę się.

12) Miałem wiele autorytetów w swoim życiu i gdy na nich opierałem się, doznawałem rozczarowania. Przecież ludzie są ułomni. Dzięki poszukiwaniom autorytetu Boga, dziś mam w Nim oparcie. Dał mi program i grupę.